

Popychał ludzi na tory

Data publikacji: 15.04.2024 17:00

Na początku kwietnia w Ostrawie doszło do nietypowego zdarzenia. Na przystanku tramwajowym 20-latek popchnął wpiersw chłopca, a potem starszą kobietę wprost na tory.

Zdjęcie ilustracyjne, fot. arch.ox.pl

Zgłoszenie o nietypowym zachowaniu młodego mężczyzny wpłynęło na linii ratunkowej 158. Oficer operacyjny otrzymał zgłoszenie od świadka, który zeznał, że na przystanku tramwajowym Svinovska mosty, w kierunku Ostrawy-Poruby, nieznaną mężczyznę popchnął chłopca, a następnie starszą kobietę, którzy spadli z peronu tramwajowego na tory. Sprawca miał uciec z miejsca zdarzenia. Na szczęście nie przejeżdżał wtedy żaden tramwaj.

- Na miejsce natychmiast wysłano patrole, które rozpoczęły poszukiwania nieznanego sprawcy. Podczas przeszukania terenu policjanci z Wydziału Rejonu Ostrawa-Poruba 1 zauważyli mężczyznę, który odpowiadał rysopisowi możliwego sprawcy. Poszukiwania zakończono bardzo szybko, a podejrzany został aresztowany około 30 minut po zgłoszeniu. Po sprawdzeniu okazało się, że był to 20-letni mężczyzna, który był pod wpływem alkoholu. Policjanci zbadali alkomatem poziom alkoholu w wydychanym powietrzu na poziomie ponad 2 promilów. Powiedział patrolowi na miejscu zdarzenia, że popchnął kilka osób, ponieważ był zdenerwowany - relacjonuje Eva Michalíková, oficer prasowy morawskośląskiej policji.

Ze względu na powagę całego zdarzenia, sprawę przejęli detektywi z Poruby. Na podstawie zabezpieczonych i zrewidowanych nagrań z monitoringu ustalono, że podejrzany miał popełnić łącznie trzy napaści, przy czym zidentyfikowano tylko pierwszą parę, 16-letniego młodzieńca i 69-letnią kobietę.

- Dzięki współpracy z funkcjonariuszami Straży Miejskiej w Ostrawie detektywom udało się zidentyfikować dwie inne ofiary, 73-letniego mężczyznę i 53-letnią kobietę. Pomimo tego, że ataki były bardzo energiczne, na szczęście żadna z ofiar nie odniosła poważnych obrażeń. Kobieta, która wpadła na tor, została przekazana ratownikom medycznym z obrażeniami, ale nie trafiła do szpitala - dodaje policjantka.

20-latek został oskarżony o usiłowanie popełnienia przestępstwa ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz wykroczenia polegającego na zakłócaniu porządku. Został tymczasowo aresztowany. Jeśli zostanie skazany, mężczyźnie grozi do 10 lat więzienia. Oskarżony przyznał się do swoich czynów, wyraził skruchę i przeprosił pokrzywdzonych.